REPUBLIKA

ROK II. | ŁODZ, PIĄTEK 4 STYCZNIA 1924 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 150.000 | № 4

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. REKOPISÓW NIEZAMOWIONYCH NIE ZWRACA SIE

Komisja skarbowa przyjęła ustawę sanacyjną.

Rząd otrzyma pełnomocnictwa tylko do 30 czerwca r. b.

Dzisiaj ustawa zostanie postawiona na plenum Sejmu.

PAT. — WARSZAWA, 3 stycznia. — Sejmowa komisja skarbowa pod przewodnictwem posła Byrki na dzisiejszem posiedzeniu obradowała w dalszym ciągu nad projektem ustawy o naprawie skarbu państwa i o reformie walutowej. Na wstępie prezes rady ministrów i minister skarbu Grabski udzielał odpowiedzi na podnoszone na wczorajszem posiedzeniu zagadnienia drożyzny, które stały się, w związku z przejściem do nowej waluty, bardzo aktualnymi. Poruszano również zagadnienie nowych podatków i bezrobocia. W tej ostatniej sprawie zapowiedział p. minister wznowienie wniesionego już przez jeden z poprzednich rządów przedłożenia, dotyczącego ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Po wyjaśnieniach p. ministra wywiązała się szczegółowa dyskusja, w której zabierało głos jedenastu mówców. Po szczegółowej dyskusji nad punktem I art. 1-ego, dotyczącego przyśpieszenia terminu płatności i uproszczenia postępowania w dziedzinie podatków i opłat państwowych, punkt ten przyjęto ostatecznie z następującymi uzupełnieniami:

1) Na wniosek posła Rusinka rozszerzono przewidziane tam pełnomocnictwa także na wprowadzenie ewentualne nowego podatku bezpośredniego,

2) postanowiono, że przedpłaty, uiszczone na podatki obrotowe oraz świadectwa obrotowe (patenty) nie będą wliczane do podatków wyliczanych na podstawie obrotów. Temsamem zostają załatwione poruszane na wczorajszem i dzisiejszem posiedzeniu komisji wnioski o wprowadzeniu podatku zarobkowego.

3) przyjęto zasadę przyśpieszenia terminu płatności podatku majątkowego i zabezpieczenia wpływów z tego podatku przez wpłaty w gotowiźnie t. j. w markach polskich względnie w walutach i dewizach zagranicznych.

Wobec tego, że pozostało jeszcze do załatwienia 13 punktów art. 1-go, bowiem do poprzednich 12 punktów pos. Jaroszyński wniósł dalsze dwa punkty, które dotyczą przeciwdziałania lichwie pieniężnej oraz tworzenia w myśl konstytucji naczelnej izby gospodarczej, celem uproszczenia postępowania, przyjęto metodę, aby po wyczerpaniu dyskusji nad każdym punktem art. 1-go odbyło się niezwłocznie głosowanie nad tym punktem. Po przyjęciu art. 1-go posiedzenie odroczono do godz. 4-ej po południu.

Na popołudniowem posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej przyjęto pozostałe punkty art. 1-go projektu ustawy o naprawie skarbu państwa i reformy walutowej, a mianowicie od p. 2-go do 12-go przedłożenia rządowego oraz nowy punkt 13, proponowany przez posła Jaroszyńskiego w sprawie zwalczania lichwy pieniężnej i kredytowej. W punkcie 8-ym ustalono wartość jednostki monetarnej na podstawie ustawy z 28 lutego 1919 r., która mówi o wprowadzeniu złotego polskiego. Tak samo przyjęto punkty 9 i 10 dotyczące ustalenia relacji marki do nowej jednostki monetarnej oraz przerachowania zobowiązań publicznych i prywatnych na nową walutę. Punkt 11, dotyczący powołania do życia banku emisyjnego uzupełniono pewnymi postanowieniami, które konkretyzują:

1) że bank emisyjny ma być spółką akcyjną,

2) że ma być z udziałem państwa,

3) że państwo ma mieć wpływ na skład zarządu,

4) że bilon banku emisyjnego ma mieć pokrycie metalowe albo w pełnowartościowych dewizach i walutach obcych od 1/3 do 1/2 emisji,

5) że skarb państwa na pokrycie bieżącego deficytu może zaciągnąć pożyczkę.

Dalej przyjęto punkt 12 o konwersji i konsolidacji państwowych pożyczek i zobowiązań. Dłuższe debaty wywołał art. 2 który normuje czas obowiązujący tej ustawy. Według projektu rządowego ustawa miałaby obowiązywać do końca roku 1924. Przyjęty został jednak wniosek posła Thugutta, aby te upoważnienia wygasły z dniem 31 czerwca 1924 r.

Projekt ustawy został wreszcie przyjęty przez komisje w drugiem i trzeciem czytaniu. Referentem na plenum wybrano posła Kwiatkowskiego (Ch. D.). Ustawa znajduje się na pierwszym punkcie porządku dziennego jutrzejszego posiedzenia Sejmu.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

P. ZAMOJSKI ZGODZI SIĘ NA PRZYJĘCIE TEKI M. S. Z.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Minister Zamojski przyjęty został dzisiaj rano przez premjera Grabskiego, poczem konferował w min. spraw zagranicznych, a wieczorem przyjęty został przez prezydenta Rzplitej.

Jak się dowiadujemy, p. Zamojski prawdopodobnie zgodzi się na objęcie proponowanej mu teki ministra spraw zagranicznych.

NOWY SENAT GDAŃSKI.

A. W. — GDAŃSK, 3 stycznia. — Na wczorajszem posiedzeniu międzypartyjnem, na którem obecni byli przedstawiciele wszystkich t. zw. partji obywatelskich z wyjątkiem niemieckiej partji dla postępu i gospodarstwa, oraz „Deutschsoziale" (Hittlerowcy), doszło do porozumienia w sprawie składu nowego rządu.

Nowy senat składać się będzie: z 7 nacjonalistów, 2 centrowców i 3 t. zw. „Deutschliberale".

Nowy rząd będzie rządem mniejszości, gdyż w sejmie rozporządzać będzie 58 głosami na 120. T. zw. „języczkiem uwagi" będzie niemiecka partja dla postępu i gospodarstwa. W skład opozycji wchodzą „Deutschsoziale", Socjal-demokraci, komuniści i polacy.

PIERWSZE POSIEDZENIE NOWEGO SEJMU GDAŃSKIEGO.

PAT. — GDAŃSK, 3 stycznia. — Dn. 10 stycznia odbędzie się pierwsze posiedzenie nowego sejmu gdańskiego. Przewodniczyć będzie na pierwszem posiedzeniu ze starszeństwa poseł polski dr. Panewski.

Wylew Sekwany.

Niebezpieczeństwo powodzi w Paryżu.

PAT. — PARYŻ, 3 stycznia — Poziom wody na Sekwanie wzbiera w sposób niepokujący. Szereg bulwarów zostało zalanych. Komunikacja z drogą Bersay została przerwana. Na przedmieściach woda zalała ulice. Mieszkańcy dzielnic zagrożonych wylewem licznie opuszczają swe siedziby. Donoszą o wielkich wylewach w innych częściach kraju.

NIEBEZPIECZEŃSTWO POWODZI W PARYŻU.

AW. — PARYŻ, 3 stycznia — Niebezpieczeństwo powodzi w Paryżu wzrasta z każdą chwilą. Dworce kolejowe zostały zamknięte dla ruchu pasażerskiego. Zagrożony jest zwłaszcza Qui d'Orsay. Dzienniki notują, że obecna powódź rozmiarami swymi przypomina wylew Sekwany w 1910r.

LEKKI SPADEK WODY.

PAT. — PARYŻ, 3 stycznia — Daje się zauważyć lekki spadek wody w dopływach Sekwany. W okręgu paryskim niektóre okolice zostały dotknięte wylewem. W Paryżu przedsięwzięto środki zapobiegawcze.

Przed konferencją Małej Ententy.

PAT. — WIEDEŃ, 3 stycznia.— „Wiener Allgemeine Zeitung" donosi z Belgradu, że 31 grudnia r. ub. przybył tam przedstawiciel czecho-słowackiego ministra spraw zagranicznych dr. Gersa, który w porozumieniu z rządem belgradzkim i rumuńskim, ma ustalić program konferencji Małej Ententy. Obok spraw dotyczących bezpośrednio Małej Ententy będą omówione niezależnie kwestje z zakresu polityki międzynarodowej.

Przywrócenie dynastji — ruiną Grecji.

Zgromadzenie narodowe radzi nad przyszłym ustrojem

PAT. — ATENY, 3 stycznia — Po otwarciu zgromadzenia narodowego zabrał głos Plastiras, który w mowie swej podniósł znaczenie dzieła, dokonanego przez rewolucję, zaznaczając, iż powstanie armji greckiej, spowodowane zostało korupcją polityczną, mającą źródło przy dworze. Powrót swego czasu króla Konstantyna nazywa mówca zbrodnią, przywrócenie zaś dynastji oznaczałoby jego zdaniem ruinę ojczyzny. Mówca zakończył swe przemówienie oświadczeniem, iż w dniu dzisiejszym okres rewolucji oficjalnie się kończy. Po opuszczeniu sali przez Plastirasa i Gonatasa posiedzenie przybrało charakter bardzo burzliwy, jaki powstał na tle zatargu między liberałami a venizelistami, którzy domagali się odroczenia posiedzenia a republikanami, którzy żądali kontynuowania obrad. W rezultacie izba postanowiła odroczyć się do soboty.

ZGROMADZENIE NARODOWE GRECKIE.

PAT. — ATENY, 3 stycznia. — Na sobotniem posiedzeniu zgromadzenia narodowego nastąpił wybór prezydenta zgromadzenia.

Przed mową tronową króla angielskiego.

PAT. — LONDYN, 3 stycznia. — Mimo nieobecności kilku ministrów odbyło się dzisiaj posiedzenie gabinetu angielskiego, na którym rozważano kwestje, związane z mową tronową króla. Między innymi chodzi o zagadnienia, wypływające z polityki ceł ochronnych, obecnego gabinetu, jak również systemu protekcyjnego przemysłu i handlu krajowego. Wnioski te przyjęte zostały jeszcze przez konferencję imperjum brytyjskiego. Według wszelkiego prawdopodobieństwa należy spodziewać się, że obecny gabinet będzie się starał, by naczelne postulaty jego polityki zostały wymienione w mowie tronowej.

CASINO

Dziś wielka premjera! Dziś wielka premjera!

OSSI OSWALDA

Urocza i dawno niewidziana ulubienica Łodzi w swej ostatniej pięknej farsie w 6-ciu aktach pod tytułem:

„ŻONKA Z LICYTACJI"

HUMOR! SATYRA! PRZEPYCH! WYSTAWA! ŚMIECH!

Przerwa w ruchu kolejowym w całej Polsce.

Linje kolejowe, a nawet pociągi zostały zasypane śniegiem.

Regularna komunikacja ma być przywrócona w ciągu dnia dzisiejszego.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Wielkie opady śnieżne, które zanotowano w ciągu dwu dni, ustały w całym kraju. Wobec tego należy się liczyć, że w ciągu jutrzejszego dnia przywrócona zostanie regularna komunikacja kolejowa.

Największym powikłaniom uległ ruch pociągów na terenie dyrekcji warszawskiej i śląskiej, gdyż część pociągów dalekobieżnych została bądź odwołana, bądź doznała w swym biegu znacznego opóźnienia. Na linje wysłano pociągi ratunkowe, które zdołały oczyścić drogi z zatorów.

Na innych linjach, prócz części gdańskiej, zamiecie śnieżne nie dały się odczuć tak dotkliwie.

Pociąg z Katowic do Warszawy przybył ze 28-godzinnym opóźnieniem z Krakowa zaś z 24-godzinnym opóźnieniem.

Ruch tramwajów był bardzo utrudniony. Specjalne wozy i samochody usuwały śnieg z ulicy.

PAT. — POZNAŃ, 3 stycznia — Jak donoszą pisma, z powodu śniegów, które zawaliły tory, ruch kolejowy na wszystkich linjach we wszystkich okręgach dyrekcji poznańskiej jest ogromnie utrudniony i nieregularny, a gdzieniegdzie nie odbywa się wcale. Z G. Śląskiem komunikacja kolejowa przerwana zupełnie. Przerwany został ruch towarowy i osobowy na linji Gostynin i Jarocin. Z Bydgoszczy nie przybył wczoraj żaden pociąg. Do Warszawy pociągi idą tylko przez Toruń i odchodzą nieregularnie. Pociągi linji Poznań—Kalisz—Warszawa dochodzą tylko do Kalisza. Nad oczyszczeniem toru ze śniegu pracują dzień i noc tysiące ludzi. O ile nie nastąpi znaczniejsza śnieżyca ruch normalny przywrócony będzie w sobotę.

ŁÓDŹ ODCIĘTA OD WARSZAWY I POZNANIA.

Wczoraj i onegdaj ruch pociągów na linji kaliskiej i wiedeńskiej był zupełnie wstrzymany. Pociąg, który wyruszył o godzinie 1.25 po poł. z Warszawy, doszedł tylko do Rogowa i podróżni zmuszeni byli wrócić do Warszawy. Zdołano jednak oczyścić tor kolejowy i w dniu dzisiejszym prawdopodobnie wszystkie pociągi przychodzić i odchodzić będą normalnie.

POCIĄGI ZOSTAŁY ZASYPANE NA LINJACH.

PAT. — WARSZAWA, 3 stycznia. — Wobec trwających od kilku dni zawieji i mrozów, ruch kolejowy na obszarze wszystkich dyrekcji kolejowych jest tak utrudniony, że musiano ograniczyć ruch pociągów osobowych i towarowych. Pociągi przychodzą z kilku a nawet kilkunastogodzinnem opóźnieniem. W obrębie dyrekcji warszawskiej zostało zasypanych na linjach szereg pociągów osobowych i towarowych. Szereg pociągów, które wyjechały ze stacji musiało powrócić skutkiem zasp śnieżnych na torze kolejowym. Ruch na linji Łódź—Kalisz i Łódź—Łowicz został przerwany. Tylko w dyrekcji radomskiej ruch odbywa się normalnie. W dyrekcji wileńskiej, ruch jest słaby. Oczyszczanie torów odbywa się przy pomocy pługów. W dyrekcji katowickiej ruch pociągów ograniczono do minimum. Pociągi dalekobieżne przychodzą z opóźnieniem. Ogółem zniesiono przeszło 20 pociągów osobowych, a ruch pociągów towarowych ograniczono. Na wielkie trudności natrafia ruch pociągów węglowych, z których potworzyły się na stacjach zatory. W pracy nad oczyszczeniem toru pomaga wojsko.

PRZERWANA KOMUNIKACJA POMIĘDZY BUŁGARJĄ I JUGOSŁAWJĄ.

PAT. — BIAŁOGRÓD, 3 stycznia. — Polradjo. Z powodu znacznych opadów śnieżnych na granicy serbsko-bułgarskiej połączenie kolejowe oraz telefoniczne zostało od dwóch dni przerwane.

Rzesza w pogoni za pożyczką zagraniczną

AW. — BERLIN, 3 stycznia — Były minister skarbu, Hermes, udał się do Ameryki, z zamiarem starania się o pożyczkę.

KAPITAŁY ANGIELSKIE DLA BANKU RZESZY.

PAT. — BERLIN, 3 stycznia — Prezydent banku Rzeszy dr. Schach odbył we środę z kierownikiem angielskiego banku London-City rokowania, dotyczące udziału angielskich kół finansowych w niemieckim Goldnotenbanku, oraz w pożyczce na zakup środków aprowizacyjnych dla Niemiec. Jak donoszą pisma dr. Schach spotkał się w tych kołach z dużem zainteresowaniem dla wspomnianego banku. Natomiast wobec niejasnego stanowiska komisji odszkodowań natrafił na dużą powściągliwość tych kół wobec pożyczki na zakup środków aprowizacyjnych.

Ultimatum Anglji do rządu afgańskiego.

AW. — PARYŻ, 3 stycznia — Dzienniki donoszą, że rząd angielski wystosował do Afganistanu ultimatum, streszczające w trzech żądaniach: 1) zaprzestania propagandy antyangielskiej w Afganistanie, 2) wycofanie wojsk afganistańskich z obszaru pogranicznego i 3) wydanie morderców oficerów angielskich.

AW. — BERLIN, 3 stycznia — Raskolnikow, przedstawiciel sowiecki w Afganistanie, wezwany został do Moskwy. Agencje rosyjskie rozpuszczają alarmujące pogłoski o przegrupowaniach wojsk angielskich na granicach Afganistanu.

Centralny Związek Kupców i Przemysłowców

Województwa Łódzkiego w Łodzi, Piotrkowska 10

komunikuje swym członkom, co następnje:

I) **Wszyscy płatnicy podatku przemysłowego,** którzy prowadzą księgę obrotową **winni na dzień 1-go Stycznia r. b. sporządzić remanent** i wpisać takowy do Księgi obrotowej **z wyszczególnieniem** gatunku i ilości towarów.

II) **Do 15-go Stycznia b. r.** wszyscy handlujący, posiadający **patenty I i II kategorji handlowej i I—V przemysłowej winni wypełnić zeznanie o obrocie za II-gie półrocze** (to jest **za** czas od lipca do stycznia). Blankiety zeznaniowe wydaje **kancelarja** Związku w godzinach Urzędowych od 9—1 i od 4—7.

35

Walka wszystkich przeciwko wszystkim.

Dzisiejsza sytuacja w Niemczech.

AW. — BERLIN, 3 stycznia — „Morgenpost" ubolewa nad sytuacją wewnętrzną Niemiec, która skomplikowała się w ostatnich dniach z powodu zajść w Turyngji i Saksonji. Tym jednak razem Niemcom nie uda się przekonać zagranicy o ciężkiem położeniu wewnętrznem kraju i wywołać wyrozumienie dla trudności państwowych. Naród niemiecki nie jest już dziś jednolity i zwarty, tak jak dawniej, a w polityce wewnętrznej toczą się spory ze wzrastającą energją. Spory poszczególnych państw związkowych z Rzeszą potęgują gospodarcze trudności. Strejki, lokauty zaostrzają antagonizmy socjalne. Sytuację obecną scharakteryzować można w tych słowach: „walka wszystkich przeciwko wszystkim".

KONFLIKT POMIĘDZY TURYNGIĄ A RZESZĄ.

AW. — BERLIN, 3 stycznia — Konflikt pomiędzy Turyngją a Rzeszą przybrał bardzo ostrą formę. Komisja, wysłana do Wajmaru, zarządziła uwięzienie ministra spraw wewnętrznych Turyngji pod zarzutem przekupstwa przy nominacji urzędników. Gabinet turyński przybywa in corpore do Berlina, żądając wyjaśnień od rządu centralnego.

ARESZTOWANIE MINISTRA TYRYNGIJSKIEGO.

PAT. — BERLIN, 3 stycznia — Z rozkazu wysłanego przez rząd Rzeszy do Turyngji komisarz śledczy aresztował turyngijskiego ministra spr. wewnętrznych Hermana, pod zarzutem udziału w sfałszowaniu i ukryciu aresztowanego już uprzednio Kunzego.

ROZWIĄZANIE PARLAMENTU SASKIEGO.

PAT. — MILWEISE, 3 stycznia — Komisja prawna saskiego Landstagu przyjęła przeciw głosom socjalistów wniosek komunistów, w sprawie rozwiązania parlamentu.

AW. — BERLIN, 3 stycznia — W Saksonji przesilenie rządowe trwa w dalszym ciągu, a ponieważ na terenie parlamentarnym nie doszło do koalicji sejm saski został dziś rozwiązany.

BEZROBOCIE W NIEMCZECH.

PAT. — BERLIN, 3 stycznia. — „Vorwärts" donosi, że prawie we wszystkich przedsiębiorstwach należących do związku metalurgicznego berlińskiego została wstrzymana praca. Chodzi tutaj o 100 przedsiębiorstw zatrudniających około 140.000 robotników.

—XX—

Trzęsienie ziemi w Europie.

PAT. — BERLIN, 3 stycznia — W nocy z dnia 31 na 1 stycznia odczuto w Trewirze trwające kilkanaście sekund trzęsienie ziemi, które jednak nie wyrządziło znaczniejszych szkód.

PAT. — GRATZ, 3 stycznia. — „Tages Post" donosi z Lublany, że wczoraj o godzinie 9 min. 45 rano w obserwatorjum w Tryglaon stwierdzono silne trzęsienie ziemi w odległości 400 klm.

Nr. 4 **REPUBLIKA** 4 stycznia 1924.

Porażki i sukcesy Mussoliniego.

Od miesiąca kwietnia, od chwili uznania wschodnich granic Polski, kwestje polityki zagranicznej naszej niejako zamarły. Podczas rządów pp. ministrów Seydy i Dmowskiego od czasu do czasu wyłaniały się jakieś kwestje sporadyczne załatwione od wypadku do wypadku, ale odczuwać się dał wyraźnie zupełny brak linji programowej.

Jest tymczasem rzeczą jasną, iż kwestje polityki zagranicznej w dobie dzisiejszej są niezwykle ważne. Nasze reformy wewnętrzne mogą w sposób większy lub mniejszy zaważyć na podstawach bytu państwowego, ale rozwój państwa w dobie tak ważnej, jak dzisiejsza jest ściśle związany z ukształtowaniem międzynarodowych stosunków. Jednocześnie wydaje nam się, iż sanacja skarbu własnemi wyłącznie środkami jest rzeczą ponad siły, a próby jej mogą nawet doprowadzić do zgubnych skutków. Grunt jest u nas tak zabagniony, że konieczna jest pomoc międzynarodowa w formie pożyczki, bez niej bowiem wysiłki nasze spalą się na panewce.

W chwili obecnej, pragnąc wznieść dyskusję w sprawach polityki zagranicznej w prasie naszej i opinji, poruszamy kilka najżywotniejszych kwestji, biorąc na pierwszy ogień sprawy włoskie, te, gdzie najjaśniej i najwyraźniej unaoczniają się poważne błędy, popełnione przez państwa, prowadzące politykę swą wbrew panującym obecnie na świecie prądom.

* * *

WŁOCHY POWOJENNE.

Bezpośrednio po zakończeniu wojny nastroje polityczne we Włoszech mogą być scharakteryzowane w następujący sposób:

1) uspokojenie z powodu rozbicia Austrji;

2) osiągnięcie przez Włochy zdobyczy terytorjalnych (irredenta), które w wielkiej mierze nasyciły ich dążenia ekspansyjne;

3) dążenie ze strony rządu do uspokojenia opinji publicznej, która czuła się pokrzywdzona rezultatami, osiągniętemi przez traktaty pokojowe na rzecz Jugosławji; uspokojenia tej opinji szukano w zyskach kolonjalnych w Małej Azji, które miały również wytworzyć wspólność interesów między Anglją a Włochami i utrwalić mocarstwowe stanowisko Włoch

SPRAWA ADRJATYCKA.

Konceji, robionych na rzec Jugosławji nie uważano za niebezpieczne, ponieważ konkurencji jugosłowiańskie na Adrjatyku nie brano na serjo pod uwagę.

Jednocześnie miarodajni politycy Włoscy obawiali się, aby żądania kompletnego opanowania Adrjatyku przez Włochy nie wzbudziły we Francji i Anglji nieprzyjednanego antagonizmu w stosunku do Włoch. W krótkim czasie przekonano się jednak, że współpraca z Anglją w Azji Mniejszej nie jest ani tak bezpiecznem ani tak taniem zwycięstwem, jak sobie to wyobrażano. Jednocześnie włosi zauważyli, że wybrali fałszywą drogę do utrwalenia mocarstwowego stanowiska państwa. Byłoby to rozproszeniem sił, któreby osłabiło Włochy. Zaczęto również oceniać niebezpieczeństwo ze strony Jugosławji. Niezadowolenie opinji publicznej z rezultatu wojny na tem podłożu wzrastało z dnia na dzień i wytwarzało ferment w związku ze położeniem ekonomicznym i zakusami bolszewickiemi skrajnych partji robotniczych.

RZĄDY FASZYZMU.

Na tym gruncie wyłonił się faszyzm. Po przeprowadzeniu uspokojenia wewnętrznego, Mussolini zaraz zabrał się do rewizji polityki zagranicznej. Gdy obejmował on rzady koncepcja współdziałania z Anglją w Małej Azji była już zlikwidowana, lecz nie była niczem zastąpiona. Początkowo Mussolini zastąpił ją hasłem izolacji Włoch i dążeniem do zmniejszenia długów międzysojuszniczych, aby odciążyć budżet włoski. Cała ta taktyka Mussoliniego w czasie okupacji Ruhry i zabiegów Anglji do zlikwidowania tej okupacji, była kierowana przewodnią ideą zmniejszenia włoskich długów międzysojuszniczych. Polegało to na błędnem założeniu, że okupacja zakończy się kompromisem pomiędzy Francją a Anglją, a przy zawieraniu kompromisu Mussolini chciał uzyskać dla Włoch ulgi finansowe.

Mussolini nie zrozumiał, że okupacja Ruhr nie może się skończyć kompromisem, że jest to walka, której wynikiem będzie kompletna porażka jednej lub drugiej strony, porażka która pociągnie za sobą decydującą walkę pomiędzy Anglją a Francją o hegemonję europejską.

Jednocześnie trzeba było zrewidować stosunek do Jugosławji, która okazała się na Adrjatyku konkurentem poważnym.

WŁOCHY I MAŁA ENTENTA.

Rewizja ta była tembardziej paląca ze względu na utworzenie się małej ententy, popieranej przez Francję. Stosunek Włoch do Małej ententy był stale podejrzliwy. Opinja publiczna włoska była jedynie uspakajana przez fakt, że do Małej Ententy przyłączyła się Rumunja, której tendencje antypansławistyczne były dobrze znane. Podobnież i Polska, zbliżona do Małej Ententy była we Włoszech przez dłuższy czas tj. aż do sławetnej mowy pana Skrzyńskiego uważana za antagonistkę pansławizmu.

Ze wszystkich powyższych względów Włochy zdecydowały się: „de faire bonne mine a mauvais jeu" i udawać, że patrzą na Małą Ententę jako na element, mający tylko za zadanie utrzymanie w sile traktatu z St. Germain, który przypieczętowywał rozpadnięcie się Austrji. Nie bacząc na tę zewnętrznie przyjętą postawę Włochy bacznie i podejrzliwie obserwowały każdy krok Małej Ententy. Z tych wszystkich względów Włosi podjęli chętnie pertraktacje z Małą Ententą w kwestji Habsburgów. Włosi dobrze rozumieją, że Habsburgowie nie są dziś na nich niebezpieczni i że mowy być nie może o powstaniu na nowo państwa austrjackiego z Habsburgami lub bez nich.

Układ z Małą Ententą w sprawie niedopuszczenia Habsburgów miał cel dwojaki: z jednej strony chęć wejścia do Małej Ententy, aby nie dopuścić, by ten blok stał się promotorem pansławizmu, z drugiej strony obawa, aby Habsburgowie, którzy są wrogami Włoch, o ileby wrócili do Austrji przy ewentualnem zespoleniu sie Austrji z Rzeszą niemiecką nie stali się ośrodkiem polityki antywłoskiej w Niemczech. Zresztą, z Habsburgami lub bez nich zespolenie się Austrji z Rzeszą niemiecką byłoby dla Włoch klęską polityczną, tamującą swobodę politycznych ruchów na terenie międzynarodowym ze względu na przyszłe możliwe dążenia Rzeszy niemieckiej do ekspansji w kierunku Adrjatyku.

PRZECIWIEŃSTWA DO FRANCJI I ANGLJI.

Gdy dla wszystkich stało się jasne, że konflikt o zagłębie Ruhr weszedł w stadjum ostre, i gdy zdawało się po konferencji premjerów W. Brytanji i dominjów, że Anglja wycofa się z polityki kontynentu zostawiając przez swą pasywność Francji wolną rękę, wówczas dla Włoch powstało podwójne niebezpieczeństwo: możliwość hegemonji Francji, ściśle złączonej z Małą Ententą na kontynencie, i zwiększona konkurencja Anglji na terenie kolonjalnym.

Trzeba było stworzyć koncepcję, któraby zabezpieczyła Włochy od powyższych dwóch ewentualności. W tym celu zawarł Mussolini sojusz hiszpańsko-włoski, oraz nawiązał serdeczne stosunki z Rosją, oparte na łączności ekonomicznej.

Sojusz hiszpańsko-włoski może postawić bardzo poważne przeszkody polityce kolonjalnej angielskiej, o ileby ta polityka rozwijała się kosztem interesów włoskich lub hiszpańskich. Sojusz ten zarówno stanowi groźbę dla Francji, coprawda nie na kontynencie, ale za to tembardziej dla francuskiego państwa kolonjalnego w Afryce, które dziś stało się jedną z podstaw militarnej siły francuskiej. Zbliżenie się Włoch do Rosji jest przeszkodą dla koncepcji pansławistycznej, która jest ulubioną ideą Francji i Czechosłowacji.

ZRĘCZNY OPORTUNIZM.

Polityczne postępowanie Mussoliniego nie wykazuje daleko idącego planu politycznego, lecz natomiast jest dowodem bardzo zręcznych posunięć dyplomatycznych od wypadku do wypadku. Mussolini okazuje się w polityce zagranicznej zdolnym oportunistą. Prawdopodobnie, że wobec nowych konstelacji, które wynikną w dziedzinie polityki zagranicznej przez objęcie władzy w Anglji przez Labour Party przy poparciu liberałów, Mussolini utrzymałby swoją linję oportunistyczną, gdyby nie przymierze francusko - czeskie, które otwarcie popiera ideę pansławizmu.

Pansławizm był zawsze zmorą Włoch przyczem nie zapominajmy, że pośrednikiem pomiędzy Rosją a Francją będzie dr. Benesz a tem samem stanie się on moralnie kierowniczą jednostką w tem politycznem ugrupowaniu. Wobec tego faktu Mussolini prawdopodobnie będzie zmuszony porzucić swój system, zbliży się do Anglji i do jej politycznych kierowników, zmierzających ku wytworzeniu na nowo równowagi europejskiej na kontynencie. Będzie to dla Włoch tembardziej konieczne, że układ francusko - czeski zaznacza możliwość złączenia się Austrji z Niemcami. Byłby to cios wymierzony wprost przeciwko Włochom. Nie jest wykluczone, że wzmianka o możliwości połączenia Austrji z Niemcami w układzie czesko-francuskim jest pogróżką pod adresem Włoch, aby je powstrzymać od ostrego przeciwdziałania w stosunku do polityki francusko - czeskiej. Narazie zdaje się że pogróżka ta nie była zbyt szczęśliwem posunięciem taktycznem i prawdopodobnie osiągnie rezultat wprost przeciwny, a mianowicie zbliży Włochy do Anglji. Mussolini traktuje chwilowo Niemcy, jako objekt, a nie jako subjekt polityki. Przyszły nasz stosunek do Włoch będzie w zupełności zależny od zdolności naszych polityków, ponieważ oportunizm Mussoliniego będzie się z nami liczył tylko o tyle, o ile nasza polityka może mu przynieść doraźne korzyści. Nie jest on politykiem, obliczającym zyski na długą metę.

Maurycy Ignacy Poznański.

Czesi o układzie z Francją.

PAT. — PRAGA, 3 stycznia. — „Prager Presse" omawia przyjęcie, jakiego doznał układ francusko-czechosłowacki w poszczególnych państwach. Część prasy włoskiej przypisuje traktatowi dążenie do hegemonji francuskiej, którą to koncepcję podzielają również niektóre dzienniki angielskie. Wszystkie te krytyki, pisze dziennik, przeciwne są rzeczywistości. Włochy, które ostatniemi czasy pozostają z Francją we współpracy ściślejszej, niż z jakimkolwiek innym państwem sojuszniczem, zamierzają iść nadal tą drogą. Ponieważ z drugiej strony Francja nie ma bynajmniej zamiaru naruszać w czemkolwiek interesów włoskich, niema bynajmniej podstaw do niepokojów tembardziej że polityka czechosłowacka w stosunku do Włoch [illegible]wsze lojalna i przyjazna. W związku z nowym traktatem polityka Czechosłowacji nie ulegnie zmianie.

To samo można powiedzieć o stosunkach z Anglją. Czechosłowacja — pisze dziennik — w wielu okolicznościach wykazała już wdzięczność i szczere oddanie w stosunku do Anglji i całego narodu angielskiego. Staramy się zawsze wynaleść drogę, wiodącą do współpracy we wszystkich dziedzinach polityki międzynarodowej. Traktat nie dąży, kończy dziennik, ani do hegemonji, ani do podporządkowania czyichkolwiek interesów. Przeciwnie, jest to układ w duchu demokratycznym, gwarantujący obu stronom wolność oraz stałą i ciągłą współpracę pokojową, łącząc się w ten sposób z drogami, prowadzącemi do wszecheuropejskiego paktu gwarancyjnego.

NIEMCY PRZEŁADOWANE ŻYWNOŚCIĄ.

PAT. — LONDYN, 3 stycznia — „Daily Mail" donosi z New-Yorku, że Maksymiljan Harden przemawiając na zebraniu, oświadczył, że Niemcy są literalnie przeładowane zapasami żywności. Gdybym był Hooverem — oświadczył Harden — nie posłałbym do Niemiec ani jednego ziarna, dopóki istniejące [illegible] zapasy, nie zostaną spożyte.

Z teatru miejskiego.

—::—

„Świecznik", komedja w 4 aktach Alfreda de Musset. Tłómaczył Lucjan Rydel.

Subtelna, idealna miłość Fortunia i cielesna żądza Clavaroche'a ze „Świecznika", to synteza miłości Alfreda de Musset i pani Aurory Dudevant, wsławionej pod pseudonimem George Sand.

Sława ma swoje ciernie. Widać to u tej tak sławnej pary kochanków. Byli na widoku całego Paryża, który starał się podglądnąć najintymniejsze szczegóły ich miłości.

A miłość ta pod względem namiętności mało sobie równych miała w świecie.

Kochali się i zrywali, by znów do siebie wracać.

Gdy George Sand nie mogła się dostać do mieszkania kochanka ucięła swoje przecudne włosy i posłała je Alfredowi.

Pragnęła „choćby tylko raz na tydzień zajść po łzę, po pocałunek", któryby jej „wrócił życie i dodał siły".

Pożerała ją żądza: „Moje ty ciałko, tak gibkie i ciepłe, nie położysz się już na mnie, jak Elizeusz na martwem dziecku, aby mnie ożywić". „Będę ściskała teraz w czas moich płomiennych nocy, pnie sosen i skały w lasach, krzycząc twoje imię; kiedy zaś wymarzę sobie rozkosz, padnę zemdlona na wilgotną ziemię".

Wśród lagunów Wenecji chorowała ciężko i wyleczyła się cieleśnie i duchowo. Mussel ją zaniedbywał.

Pił na umór i grał w karty.

Gdy on zachorował była jego najserdeczniejszą siostrą miłosierdzia. Podczas jego choroby poznaje sławna pisarka młodego lekarza włoskiego Pagella. Kochają się. Musset i George Sand myślą o trójjedynej świętej przyjaźni. Wszyscy troje cieszą się z tak oryginalnego trójkąta...

Gdy jednak nowy kochanek Pagello nie widzi, całuje ona listy Musseta i przyciska je do nagiego serca.

Oboje koryfeusze romantyzmu piszą o sobie książki; rozdrapują swe rany.

Musset wspomina w liście do kochanki że chce w powieści „zbudować jej ołtarz choćby ze swoich kości".

„Potomność — powiada — powtarzać będzie nasze imiona jak imiona owych nieśmiertelnych kochanków, którzy we dwoje mają już tylko jedno miano, jak Romeo i Julja, jak Heloiza i Abelard".

Tak powstała stylizowana historja przeżyć Musseta: „Spowiedź dziecięcia wieku".

Jakim był wielki poeta w tej książce? Przewrażliwiony, nerwowy, niezależny, kapryśny, leniwy, opieszały, wiecznie smutny, to kochający, to nienawidzący. Na piersiach nosi medaljonik z podobizną kochanki, a miniaturka przytwierdzona do ostrej blaszki boleśnie raniła pierś Musseta...

Odgadł Musset, że on i George Sand będą nieśmiertelną parą kochanków; świetnie siebie scharakteryzował w swojej autobiografji, w której wysoko wynosił zalety swej kochanki.

„Żyłem cieniem twego życia. Przechodziłaś rano przez próg, ja przychodziłem tam w nocy płakać. Kiedy mnie doleciało kilka słów z twoich ust, powtarzałem je sobie przez cały dzień. Hodowałaś kwiaty, izdebka moja była ich pełna". Tak mówi młodziuchny Fortunio w „Świeczniku", a słowa te są jakby wyjątkiem z listu Alfreda de Musset do George Sand.

O niej przy pisaniu „Świecznika" musiał często myśleć i dlatego też należycie zrozumieć można tę komedję, jeśli się trochę wgląda w ich arcyromantyczny stosunek miłosny, którym do głębi poruszone było społeczeństwo francuskie dziewiętnastego wieku.

Podczas gdy Fortunio, niewinny chłoptaś, przeżywa swoją pierwszą miłość, która dla niego jest rajem na ziemi, uważa Clavaroche rzemiosło kochanka za okrutną mardęgę. Jeśli ten w miłostkach doświadczony oficer dragonów skarży się, że musi być na każde zawołanie wymagającej kochanki o zgrabnej figurce — widzi w niej Fortunio cudnego anioła, którego widokiem się oszałamia i upaja.

Tak, jak naturalnem jest, że młoda Jakelinne (u Boga nazywa się Joasią) zdradza starego męża, safandułę przez Boga i naturę stworzonego na rogala, tak naturalnem jest, że młode pacholę zakochuje się w swej ślicznej pani.

Każda kobieta posiada tę przytomność umysłu, która ją ratuje z wszelkich niebezpieczeństw. Gdy mistrz Andrzej dowiaduje się o jej zdradzie, budzi ją (nawiasem powiedziawszy wcale nie śpi), bo przy niej był gach, którego zamknęła w szafie".

Chce Joasię wydać sądowi w celu surowego ukarania.

Ale ona wtedy zaczyna mówić o słodkich przeżyciach z mistrzem Andrzejem, o ich „miłości". „Nie kochasz mię, skoro mię oskarżasz", woła z udanym żalem. I stary mistrz Andrzej topnieje jak wosk pod żarem promieni słonecznych...

Role się zmieniają i on ją musi przepraszać...

Coraz mniej się boi podejrzliwego męża, bo jej dziarski oficer podsunął myśl parawanu w osobie Fortunia, księżycowego adoratora, który ma chodzić za nią jak cień, zawsze wzdychać do niej, wszędzie być, wszystkie podejrzenia na siebie ściągać.

Powstaje podział pracy: Clavaroche eksploatuje rozkosz, Fortunio ściąga na siebie niebezpieczeństwo, wypływające z tej rozkoszy.

Fortunio daje się wystrychnąć na dudka, naraża się na śmierć wskutek zasadzki Andrzeja, ale jego szlachetność ujarzmia piękną Joasię.

Uderzcie w wielki dzwon!

Joasia zmieniła kochanka, z czego ograniczony mistrz Andrzej się cieszy.

Niedoświadczony Fortunio wyrzucił z jej serca starego wygę, Clavaroche'a!

Nawet nikt się nie łudzi, by choćby na chwilę powstała trójjedyna przyjaźń, o której snuli rojenia Alfred de Musset, George Sand i signor Pagello.

Dama z prowincji, Joasia, znów się nie będzie nudziła...

Zmora nudy rozpostarła jednak niekiedy swe skrzydła nad publicznością.

„Świecznik" musi być koncertowo zagrany.

Wtedy może błyskotliwość djalogów w całej pełni wystąpić.

Musset operuje jeszcze oczywiście zużytemi już dawno środkami teatralnymi, jak podsłuchaniem, listami, monologami, mówieniem na stronie i t. p.

Tylko przy znakomitej grze można poddać się urokowi genjuszu Musseta, który prócz swej wygwizdanej, pierwszej sztuki („Noc wenecka") żadnej innej za życia nie wystawił.

Mam wrażenie, że Fortunio byłby bajeczną spodenkową rolą. Śliczna aktoreczka z talentem (np. Malicka) zdobyłaby rekord.

Widownia była chłodną; chłód ten udzielił się wszystkim artystom na scenie i to przy końcu nawet samej p. Solskiej, która z niezrównaną subtelnością wydobywała najdelikatniejsze drgnienia duszy wykwintnej pani Joasi.

Gra reszty ensemblu pozostawia dużo do życzenia.

Reżyserja zrobiła kilka poważnych błędów, z których najpoważniejszym jest nieprawdopodobnie długi pocałunek Joasi i Fortunia przy dźwięku rażącej muzyki.

Dr. W. Fallek

Teatr, muzyka i sztuka.

—o—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, t. j. w piątek teatr miejski daje wspaniałą komedję Alfreda de Musset p. b. „Świecznik" z udziałem p. Ireny Solskiej-Grosserowej. W sobotę o godz. 4 po poł. dla młodzieży po cenach zniżonych „Kordjan" J. Słowackiego. Wiecz. o godz. 8.15 „Świecznik" z udziałem p. Ireny Solskiej-Grosserowej.

TEATR POPULARNY.

Dziś, jutro i w niedzielę wodewil Turskiego „Krakowskie Zuchy", który dzięki koncertowej grze artystów wypełnia ciągle widownię po brzegi. W niedzielę po południu „Królowa Przedmieścia".

„NOC W KRAINIE BAŚNI".

W nadchodzącą niedzielę 6 b. m odbędzie się wielka reduta karnawałowa pod powyższym tytułem o bardzo urozmaiconym programie w sali Filharmonji.

Zarówno cel, przeznaczony na zasilenie funduszu kasy strażaków inwalidów, jak i szereg niespodzianek, które przygotowali organizatorzy rokuje reducie znaczne powodzenie.

Nie pij wody surowej!

Tyfus w mieście

RODA-RODA.

Rozmowa z komarem.

Strudzeni całodzienną pracą, położyliśmy się nareszcie spać, wyciągając zmęczone nogi poza krawędź łóżka. Żona moja natychmiast zasnęła, o czem świadczyło zbyt głośnie może chrapienie. Zasypiałem...

Nagle — — —

Nagle nad uchem moim zabrzęczał komar.

Poruszyłem niecierpliwie głową. Uciekł, ale po chwili znowu wrócił. Odgoniłem go ręką. Raz i drugi. A on krążył nad moim uchem i jak baryton z operetki trąbił mi niezrozumiałe arje.

Nie mogłem zasnąć...

Kręciłem się na wszystkie strony. Bolały mię już boki od rzucania się na łóżku. Rękoma wymachiwałem koło uszu, chcąc schwytać krwiożerczego natrętnika.

Po długich zmaganiach dostał się w moje ręce! Wyciągnąłem palce i zamierzałem zdławić go natychmiast.

W tej sekundzie jednak usłyszałem żałosny pisk, coś jakgdyby kwilenie dziecka i komar przemówił do mnie ludzkim głosem:

— Ostrożnie, panie szanowny!... Pan się zapomina!...

Rozluźniłem palce i trzymając go w ręku podniosłem ku oczom.

— To ty... szakalu!?...

— Tak, tak... Ale nie krzycz mi tak prosto w twarz, mogę przecież ogłuchnąć... Wypraszam sobie również podobne epitety, jak „szakal"....

— To mi dobre!... Wielki pan!..... Pomyślałby kto rzeczywiście!... Pasożyt wstrętny nie pozwala się nazwać „szakalem"!... To mi dobre!... Pije krew ludzką i nie pozwala się nazwać szakalem!...

— Tak mówią wszyscy ludzie nieinteligentni, nie rozumiejący się na rzeczy. — odrzekł komar — Gdyby pan znał nasze życie...

— Bardzo jestem ciekaw.... Proszę, słucham...

— Już czas najwyższy zmyć czarną plamę z naszego honoru. Ale przyłóż mnie do ucha — nie umiem tak głośno krzyczeć... nie mam sił...

Spełniłem jego prośbę i odezwałem się:

— No, mów dalej, podły natrętniku.

— Znowu mnie przeklinasz? — pisnął komar.

— Zapomniałem... zapomniałem... Przepraszam cię bardzo... Ale powiedz mi właściwie z czego jesteś taki niezadowolony?... Fruwasz sobie w powietrzu, zawsze jesteś syty, krwią... Brrr!...

Komar roześmiał się gorzko...

— Hm... Jak to strasznie brzmi! „Świeża ludzka krew"... Gdzie pan teraz, po wojnie, znajdzie świeżą, ludzką krew?... Gdzie?... Umieramy z głodu, łaskawy panie, niema krwi!... Ludzie nie mają w sobie ani kropli krwi!

— Przesadzasz, kochany przyjacielu! Czyś nigdy nie kąsał szyi poetów, którzy różnią się od innych śmiertelników gorącem sercem, krwią serdeczną tętniącem?....

— Cha! cha! cha!... — parsknął komar-ssać coś słodkawo-kwaśnego, coś, co pachnie stęchlizną i zeszłoroczną musztardą... skaranie boskie!... Można umrzeć na miejscu!... Mądry, stary komar zna się już na tem... Tylko młodziutki komar rzuca się na szyję spółczesnym poetom...

— I coś z tego? —

— Żałuje potem. Brzydko się kończy taka sprawa. Nieszczęśliwiec pokutując za swą lekkomyślność, choruje po takim uraczeniu się krwią poety na neurastenję albo dostaje wody w brzuchu, w najlepszym wypadku [illegible] czarna melancholja i kończy życie samobójstwem...

— Samobójstwem?—

— Tak, tak... Uciekając w pośpiechu uderzają o twarde czoło poety i ponoszą śmierć na miejscu.

— A wogóle jak się pan zapatruje na krew naszej inteligencji? —

— Panie! Uchowaj mnie Boże od nieszczęścia, stykania się z waszą inteligencją!... Kąsałem już pedagogów, sędziów, profesorów, cenzorów, naczelników różnych instytucji — ani kropli krwi nie mogłem wycisnąć...

Pewnego razu z narażeniem życia dostałem się do policzka pewnego prokuratora... Drogo mię jednak kosztowała ta historja...

— Czemu? —

— Na języku moim powstały takie maleńkie krosteczki, niewiadomo od czego... Okropnie bolały... okropnie...

— No, a kobiety?... One też nie umieją zaspokoić waszego artystycznego smaku? —

— Zostaw pan żarty na bok! — roześmiał się znowu komar — wasze kobiety! — Jeżeli czasem przez omyłkę wetknę języczek w pulchniutką szyjkę kobiecą — zamiast krwi wysysam dziwnej konsystencji substancję płynną, która pachnie wodą kolońską, pudrem L'Origan Cotti'ego, wazeliną, naftaliną, Odolem, lakierem do paznokci i szminką... Rozumie pan jak to działa na mój delikatny żołądek...

— Wyobrażam sobie...

— Stary komar zna już wasze kobiety... Panny może jeszcze ujdą... Też nie wszystkie.... Ale najgorsze są te, które już chcą, albo jeszcze nie mogą wyjść za mąż. Jeżeli taką pannę ugryzie komar, rozlewa się w nim żółć i na drugi dzień umiera.

— Co pan mówi? — — —

— Trudno, prosze pana, w obecnych, ciężkich warunkach... Próbowałem kąbym się [illegible] atramentem, szofery mają we krwi benzynę; gryzłem ze złości inżynierów, grabarzy, linotypistów, służących, fryzjerów, strażaków, astronomów, lekarzy, akuszerki...

— I cóż?...

— Natychmiast musiałem zażyć walerjanowych kropli.... U niektórych krew była gęsta jak smoła, u innych rzadką i wodnistą, a u każdego owiana specyficznym zapachem, zależnie od rodzaju uprawianego zawodu... W dodatku razem z krwią wyssaliśmy z waszych dusz całą podłość t. zwaną „ludzką". Nie należy się więc dziwić, jeśli spotykamy wśród komarów złodziei, bandytów, łgarzy, syfilityków... Spółczesne pokolenie komarów, tak samo jak ludzkość, jest zdegenerowane...

— Jak więc życie? Nie umieracie z głodu? —

— Tak źle ostatecznie nie jest!... Są jeszcze ludzie, którzy podtrzymają nasze istnienie. Otyłe przekupki, naprzykład, paskarze, paskarki i paskarzęta... Szczególnie właśnie paskarzy... Oni są bardzo leniwi... Nie chce im się odgonić komara z twarzy... leżą więc na kanapie i wstrząsają głową...

— A kobiety zamężne? —

— Krew nie zła ale wraz z krwią zakrada się do nas niewierność małżeńska...

— Jakto? U was też? —

— Ho, ho!... Zupełnie jak u was!.... Kajdany małżeńskie zostały u nas zerwane na zawsze! Kokieterja i flirt kwitnie u nas nader bujnie!...

Spojrzałem na śpiącą żonę. Palce rozluźniły się...

Komar uciekł.

Żona poruszała się niespokojnie i nagle odezwała się:

— Czemu nie śpisz?... Wiercisz się na posłaniu, jak pijany!...

Skuliłem się, kołdrę nasunąłem poza uszy i zasnąłem.

Tłum. B. F.

Głęboko wzruszeni śmiercią spółwłaściciela naszej firmy

ś. † p.

Henryka Siemiątkowskiego

człowieka o prawym charakterze, składamy rodzinie wyrazy najszczerszego współczucia

Zarząd łódzkiej fabryki kleju „Bruss" Łódź-Zdrowie.

34b

Wiadomości bieżące.

STYCZEŃ 4 PIĄTEK	Dziś: Eugenjusza m. Jutro: Telesfora p. i m.
	Wschód słońca o g. 7.40 Zachód o g. 3.26 Wsch. księżyca o g. 1.43 p. Zachód o g. 3.18 r. Długość dnia 7.46 Ubyło dnia g. 8.59

FRANK POCZTOWY=1.230.000 MK.

W dniu dzisiejszym obowiązuje na poczcie dla ustalania różnych opłat : cel kurs franka pocztowego 1.230.000 marek. b.

TRAMWAJE PODJAZDOWE UNIERUCHOMIONE.

W dniu wczorajszym wskutek zasp śnieżnych tramwaje podmiejskie zupełnie nie kursowały.

Nieczynną również była kolejka Zgierz—Ozorków.

Z utrudnionej kom.. skorzystali właściciele różnych wehikułów, którzy pobierali olbrzymie sumy za przejazd z Łodzi do sąsiednich miasteczek i z powrotem. b.

MIASTO ŁÓDŹ — INWALIDOM.

Magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej z wnioskiem o wyasygnowanie zasiłku w wysokości mk. 100 miljonów na rzecz fundacji m. st. Warszawy pomocy inwalidów wojsk polskich Wzmiankowana instytucja ma na celu niesienie pomocy zarówno inwalidom, jak i ich dzieciom.

REORGANIZACJA PATRONATU PRAWNEGO.

W związku z przepisami ustawy o opiece społecznej, która wchodzi w życie z dniem 1-go kwietnia rb. zmienia się charakter działalności patronatu prawnego. Wzmiankowana instytucja z organu doradczego wydziału w sprawach polityki opiekuńczej przeistacza się w dział porad prawnych. Sprawy polityki opiekuńczej miasta są ostatecznie załatwione przez ustawę o opiece społecznej.

W związku z powyższem magistrat postanowił zatwierdzić opracowany przez wydział opieki społecznej regulamin patronatu prawnego, anulując zarazem regulamin dotychczasowy z dn. 16-go czerwca 1922 r. Anulowaniu uległ również regulamin sądów polubownych.

PASEK WĘGLOWY.

Nie krępowani żadnemi rozporządzeniami nasi sprzedawcy opału wyzyskują sytuację i korzystając z mrozów paskują węglem i drzewem.

Za korzec węgla każą sobie już płacić 8 miljonów marek, a za pud drzewa 900 tys. marek. b.

Opłaty w zakładzie psychjatrycznym w Kocborowie. Komisja dla ustalenia opłat szpitalnych wydziału zdrowotności publicznej na posiedzeniu w dniu 2 bm. przyjęła do wiadomości zawiadomienie starostwa krajowo-pomorskiego, iż z dniem 1-go stycznia 1924 roku w zakładzie psychjatrycznym w Kocborowie obowiązują następujące opłaty: w klasie 1-ej płatnej 4,5 fr. zł. dziennie, w kl. 2-ej — 3,5 zł., w kl. 3-ej — 2,5 fr. zł. oraz w 3-ej (od ubogich) — 1,5 fr. zł. dzien-

Z muzyki.

Koncert symfoniczny.
Dyr.: Herman Abendroth.

Symfonja trzecia Beethovena, Eroica, dedykowana była pierwotnie Napoleonowi, którego bohaterstwo chciał Beethoven uczcić w tym okresie, kiedy to Bonaparte wydawał się szermierzem najwznioślejszych ideałów, wolności ludów. I aczkolwiek potem okazało się, iż ów mniemany zbawca jest tylko żądnym władzy uzurpatorem, nie zmieniło to bynajmniej charakteru dzieła, które pozostanie na zawsze apoteozą heroizmu, ze zmienionym tylko przez Beethovena tytułem: „Symfonja bohaterska, skomponowana dla uczczenia wielkiego człowieka".

Jeżeli już pierwsze dwie symfonje stanowią duży krok naprzód w stosunku do tego, co przed Beethovenem napisano, to ta symfonja jest zarazem i krokiem olbrzyma, i dziełem geniusza. Po przebogatej w treść ideową pierwszej części (allegro) następuje słynny marsz pogrzebowy (adagio assai). Czegoś bardziej potężnego w wyrazie, bardziej duszę targającego (bez cienia sentymentalizmu) — trudno sobie wyobrazić. Na nic się tu zdadzą wszelkie komentarze zwolenników programowości: najbardziej drobnostkowy wykład nie jest w stanie wyłożyć tej skali uczuć, jaką przechodzi czuły słuchacza przy wysłuchywaniu tego natchnionego dzieła. A wśród nastroju tragicznego — jak dziwnie rozlega się nagle owo scherzo z trio waltorniowym! Epizod, pełen pogodnego humoru na tle rozgrywającej się tragedji, to jakby Shakespeare w muzyce. Finał symfonji jest czemś tak doskonałem i skończonem w budowie, że coś równie genialnego ani przed Beethovenem, ani po nim dotąd jeszcze stworzonem nie zostało.

Symfonję prowadził dyr. Abendroth. Nie tylko prowadził, ale przeżywał ją wraz z orkiestrą. Tak świetnego jednolitego brzmienia, tak konsekwentnego przeprowadzania efektów dynamicznych, takiej czystości i pełni, na jakie tym razem zdobyła się orkiestra — może nam pozazdrościć każdy pierwszorzędny zespół filharmoniczny. Zalety te nie przybladły nawet podczas pokonywania trudności technicznych poematu Straussa „Śmierć i wyzwolenie". Dzieło to zaliczyć należy do fazy przejściowej w twórczości mistrza niemieckiego; jednak już tu styl straussowski przebija najwyraźniej, w kolorystyce orkiestralnej i w naturaliźmie, z jakim Strauss odźwierciadla programową treść swego dzieła.

Ouvertura z op. Tannhäusera zakończyła wieczór, a wykonana była tak świetnie, że zdawało się, iż to inny jakiś zespół (zwłaszcza dętych instrumentów) zasiadł, by zgotować nam tę istną ucztę artystyczną.

Może ten koncert będzie bodźcem i zachętą do wytężonej pracy naszych filharmoników, tak jak jest dla nich dobrą wróżbą rozpoczynającego się roku.

L. P.

Poszukuję **POKOJU** umeblowanego lub bez mebli. Zgłoszenia pod „T. R." do adm. „Republiki". 28

Z powodu przedwczesnej śmierci

B. P.

IDUNI CALELÓWNY

siostrze Jej, Zosi, składają wyrazy szczerego współczucia

Wychowawca i uczenice V klasy Żeńsk. Gimn. Żyd.

29

Waloryzacja drożyzny zapewniona.
Kupcy żądają ustalenia cen w frankach złotych.

W dniu wczorajszym zjawiła się delegacja zrzeszeń kupców chrześcijańskich i centralnego związku kupców w komisarjacie rządu i przedstawiła memorjał w sprawie obowiązku ujawniania cen.

W związku z powszechną waloryzacją związki kupców stoją na stanowisku, iż należy dopuścić również do ujawniania cen towarów przemysłowyhc i artykułów kolonialnych w jednostce stałej, którą mógłby być n. p. złoty polski wzgl. frank szwajcarski.

Postulaty kupców, wyrażone w powyższym memorjale zostaną na konferencji p. komisarza rządu Iżyckiego z p. dr. Grabowskim ostatecznie przedyskutowane, celem zajęcia ostatecznego wobec nich stanowiska. (p).

Ludzie giną w Łodzi.
W ciągu ostatniego miesiąca zginęło bez wieści 5 osób, w tem 3 kobiety i 2 dzieci.

Od dłuższego czasu notuje kronika policyjna Łodz fakty tajemniczych zaginień młodych kobiet.

W dniu wczorajszym zameldowała policji Chaja Lejaman, (Piotrkowska nr. 25), iż córka jej Helena licząca lat 18 wyszła przed dwoma dniami z domu na spacer i dotychczas nie powróciła.

Wszelkie poszukiwania na gruncie łódzkim okazały się bezskuteczne.

Nasuwa isę podejrzenie czy nie mamy tutaj do czynienia ze zorganizowaną szajką handlarzy żywym towarem.

Wobec tego powstawanie lokalnych komitetów walki z handlem kobietami i dziećmi, zapoczątkowane przez stolicę byłoby bardzo pożyteczne. (p).

• •

Do zamieszkałej przy ul. Sieradzkiej 1 H. Lpmanowej weszła jej sąsiadka Helena Kliczkowska z propozycją, iż idzie do kościoła, więc może zabrać dwoje dzieci Lipnerowej, aby przypatrzyły się uroczystości kościelnej.

L. zgodziła się na to, lecz jakież było jej przerażenie, gdy Kliczkowska wróciła, lecz bez dzieci i oświadczyła, że straciła je z oka, gdy wyszła na dwór w celu ochłodzenia się.

Rozpaczona matka zwróciła się o pomoc do policji, lecz gdy dwaj policjanci przybyli do Kliczkowskiej, okazało się, iż ta ulotniła się. Tajemniczą tą sprawą zajęła się policja. b.

Echa walki ulicznej z bandytą.

Chorąży Bronisław Szarocki z 4 baonu sanit., który w poniedziałek b. tygodnia w walce z bandytą Józefem Antczakiem został ciężko sztyletem poraniony znajduje się na oddziale chirurgicznym wojskowego szpitala okr. przy ul. Przędzalnianej.

Stan zdrowia jest bardzo poważny jednakowoż na razie nie zaszły groźniejsze komplikacje wewnętrzne i życiu jego bezpośrednio nie zagraża niebezpieczeństwo.

Co do losów przytrzymanego i mającego na swoim sumieniu szereg występów bandyckich Antczaka, to znajdą one swoje rozstrzygnięcie przed sądem doraźnym. (p).

—××—

Służąca ukradła, a ślusarz zarobił.

W poniedziałek rano służąca niejakich Lubcenińskich Nowo-Cegielniana 24 dokonała śmiałej kradzieży w niezwykły sposób.

Rano p. Lubcechińska dała swej służącej pół miljona mk. na pieczywo, gdy wszyscy jeszcze spali.

Korzystając z okazji, służąca zabrała z mieszkania kilka futer i kołder, wartości 4 miljardów mk., poczem w obawie przed pogonią, zamknęła wszystkie drzwi mieszkana na klucz, a klucze zabrała ze sobą.

Z wielką trudnością udało się Lubcechińskim wydostać z zamkniętego mieszkania, lecz śladu po złodziejce już nie było. b.

Wyrodny syn.

Zamieszkała przy ul. Drewnowskiej nr. 48 Marjanna Luba, zawiadomiła policję, iż syn jej Maksymiljan stale znęca się nad nią, i w dniu wczorajszym pobił ją dotkliwie.

CZYTAJCIE „EXPRESS WIECZORNY"

„REPUBLIKA"
Łódź
4 stycznia 1924

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA"
Łódź
4 stycznia 1924

Analiza planu sanacyjnego.

I.

Waloryzacja i przemysł.

Wczorajsza „Republika" podała „in extenso" projekt ustawy o naprawie skarbu. Ciekawy, a zarazem niezwykle ważny jest to dokument. Utrzymany, jak to wynika zresztą z nawały ustawy o pełnomocnictwach, w tonie ogólnych podkreśleń. najbardziej zasadniczych momentów przyszłej pracy, przemawia jednak do nas silnie. Jest to wytwór skrystalizowanej opinji skarbowca liczącego się z przesadami właściwemi społeczeństwu gospodarczo niewyrobionemu. Nie mniej wyraźnie, jakkolwiek mniej zdecydowanie ujęte są tezy gospodarcze. Plan finansowy został naszkicowany ostrożnie licząc się z możliwościami odwrotu, lub też częściowego od niego odstępstwa.

My w pierwszym rzędzie zwrócimy uwagę na tezy gospodarcze. Jest ich niewiele. Zaledwie jedna została wyraźnie sprecyzowana i uwypuklona podczas gdy inne wynikają pośrednio z najliczniejszych, bo aż ośmiu tez finansowych na ogólną ich ilość dwunastu.

Teza gospodarcza brzmi:

„dla naprawy skarbu i przeprowadzenia reformy walutowej postanawia się wprowadzenie zmian w stosunkach celnych, stosowanie do konjunktór gospodarczych".

Wyraźmy ją innemi słowami.

Przemysł w pierwszym rzędzie najdotkliwiej odczuje waloryzację, ów przedwstępny krok do sanacyjnej stabilizacji waluty. To też jasnem jest, iż kryzys wybuchnie z całym natężeniem. Dopiero obecnie odczujemy i zapoznamy się dokładnie ze wszystkiemi brakami organicznemi, które dotychczas w okresie niezwaloryzowanej inflacji nie występowały na jaw. Zobaczymy jak dalece przemysł polski różni się w swych metodach technicznych, handlowych i finansowych od konkurencji zagranicznej, zamykając sobie tem samem drogi na rynki eksportowe. Okaże się również jak przedwczesne i nieopatrzne było ustawodawstwo socjalne. Nie mniej różnica w wydajności pracy oraz kwalifikacja robotnika zachodnio-europejskiego i polskiego zarysuje się wyraźnie. Jednem słowem wyjdą na jaw wszystkie zaniedbania przemysłowców, państwa i robotników. Nie będziemy niesprawiedliwymi, skoro ustalimy winę poszczególnych czynników również w tym porządku.

Przemysłowiec, czynnik gospodarczo urobiony, bezwzględnie wykorzystywał konjunkturę inflacyjną wewnątrz kraju, nie troszcząc się bynajmniej o eksport, który w czasie owym miał kolosalne widoki powodzenia. Zabagniał rynek wewnętrzny, doił kredytową krówkę, pasaną podług jego wskazówek przez posłusznych „finansistów" oficjalnych, którzy nie dorośli do swych zadań. Teraz wkracza w orbitę kryzysu bezradny, nadal bez inicjatywy i wiecznie narzekający. Na tem miejscu nie będziemy dociekali, czy stan taki został wywołany przez szarą masę przemysłowców, czy też przez ludzi stojących na ich czele. Zdaje się, iż właśnie tam należałoby skierować wzrok.

Co mówić o winie państwa, skoro przemysł obojętnie rozpatrywał się, jak niemcy i analfabeci gospodarczy, zabagniali jedynie stosunki. Na tem bagnie zarabiało się wprawdzie, ale też traciło się nieraz bardzo wiele. Przemysł nie może wykazać się żadnym rzetelnym i celowym wysiłkiem w kierunku zmiany tych warunków. Był do nich zaś szczególnie obowiązany, wiedząc doskonale, iż społeczeństwo łącznie z jego inteligencją jest obce interesom gospodarczym, których nie zna i nie rozumie.

Cóż więc mówić, iż w warunkach takich robotnik, pozostający w orbicie dalekoidących haseł socjalnych, domagał się jedynie ich urzeczywistnienia w stopniu o wiele wyższym, aniżeli na zachodzie, nie troszcząc się równocześnie o zagadnienia produkcji. Skoro wolno było przemysłowi wykorzystywać bezwzględnie konjunkturę i zbierać kolosalne zarobki, opierające się na wyzysku pracy oraz pasożytnictwie społeczeństwa przez wyzyskiwanie kredytów, dlaczego nie wolno było znędzniałemu po wojnie robotnikowi propagować u siebie idei lenistwa. Czyż nie jest jasnem, iż jedynie polityka rządów naszych umożliwiła i doprowadziła do rozwoju stosunków podług wspomnianej linji rozumowania.

Doszło wreszcie do tego, iż waloryzacja. będąca obecnie koniecznością nie tylko dla państwa, ale też całego rolnictwa i wszystkich pracowników umysłowych i fizycznych, a więc ogromnej większości społeczeństwa, godzi przemysł w samo serce. Stoimy w przededniu zmniejszenia produkcji.

Jak więc chce sobie poradzić p. premjer Grabski?

Poprostu otoczyć nas wysokim murem ceł ochronnych.

Wszak tak, a nie inaczej, rozumieć należy.

„Wprowadzanie zmian w stosunkach celnych".

„Stosowanie do konjunktur gospodarczych."

Drogą tą nie dojdziemy do celu. „Dumpingowanie" wyszło już z mody ekonomicznej. Jest zaś ono czystym nonsensem w kraju, posiadającym wysoko wyrobiony przemysł i rozporządzającym, mimo wszystko, tańszym, nawet w stosunku do wydajności pracy, robotnikiem. Pozatem „wprowadzanie zmian w stosunkach celnych", zupełnie nieskuteczne, wobec przesycenia rynku drogimi wyrobami przemysłowemi, wywoła dalszy wzrost drożyzny nieuniknionej zresztą wobec stosunkowej taniości płodów rolnych. Tą drogą pójść nie możemy, zwłaszcza że napewno zareagowanoby represjami.

Stąd też, jeśli p. premjer Grabski pragnie zneutralizować skutki waloryzacji, która przyśpieszy rozkiełznanie dawno grożącego kryzysu, to musi przeciwdziałać innemi metodami.

1) Wykazać przemysłowi konieczność wyzyskania źródeł kredytu, choćby nawet związane to było z obciążeniem posiadanych aktywów.

2) Położyć nacisk na zorganizowanie eksportu, prowadząc przytem odpowiednią politykę handlową i taryfową.

3) Zmniejszyć ciężary na rzecz ustawodawstwa socjalnego i sprowadzić je do norm zagranicznych, czyniąc to samo z ilością świąt.

4) Zainicjować usunięcie niedomagań organizacyjnych w przemyśle, wiążąc wykonanie tych reform z zagadnieniem powiększenia wydajności pracy robotnika.

5) Baczną zwracać uwagę na niedopuszczalność podatkowego przeciążenia przemysłu.

ODEON

Dziś premjera! — Dziś premjera!

Wschód i Zachód

Przygody młodej amerykańskiej dziewczyny w Polsce.
Rzecz dzieje się w Ameryce, Polsce i Austrji.
W rolach głównych ulubieńcy Łodzi

MALLY PICON i JAKÓB KALICH

Film ten zagranicą cieszy się niesłychanem powodzeniem. W Wiedniu grany jest obecnie od 2-ch miesięcy w 20-tu kinematografach jednocześnie.

Uproszczenia podatkowe.

(Wywiad z dyrektorem K. Rundo).

W bardzo naglącej kwestji podatkowej redakcja „Republiki" zwróciła się do p. Rundo, dyrektora jednego z najruchliwszych w Łodzi banków — Banku Francusko-Belgijsko-Polskiego z prośbą o wypowiedzenie swych uwag w sprawie zorganizowania pomocy bankowej dla płatników podatkowych.

— Technika wpłacania podatków jest u nas bardzo wadliwa i jest prawdopodobne iż był to jeden z powodów złego dopływu podatków do skarbu. Każdy czekał, aż przyjdzie sekwestrator i chętnie dopłacał kary, aby tylko nie przechodzić gehenny u okienek urzędowych. W dodatku podatek topniał w miarę zwłoki.

Częściowa waloryzacja wpłynie zgubnie na życie gospodarcze, o ile w bardzo szybkim tempie nie ogarnie całości. Może się np. zdarzyć w razie minimalnej zwłoki w zapłaceniu podatku, iż płatnik zapłaci podatek, równy całemu obrotowi lub pensji (podatek dochodowy). W rezultacie musi dojść do stanu karykaturalnego, iż każdy płatnik, o ile nie chce narażać się na nieprzewidziane straty będzie musiał płacić codziennie podatki. Jest to nonsens, który w pierwszym rzędzie spadnie ciężarem na skarb (administracja). Uważam, iż byłoby rzeczą pożądaną, aby podatnicy mogli wpłacać podatki do banków, które ze swej strony otworzyłyby rachunek u siebie P. K. K. P. i codziennie zapisywałyby na dobro skarbu podatki, opłacane przez siebie i przez klijentów, zawiadamiając codziennie wieczorem P. K. K. P. o saldzie kredytowym na jej rachunku, a wpłacając je rano do kasy państwowej.

Uprościłoby to kolosalnie administrację skarbową i ułatwiłoby płacenie podatków wielu firmom przemysłowym i handlowym, posiadającym rachunki w bankach. Jednocześnie byłoby to związane ze zmniejszeniem obrotu pieniężnego, gdyż wypłaty banków i P. K. K. P. mogłyby być uskuteczniane tylko książkowo, bez tego, naturalnie, aby dla kogokolwiek wynikły straty, wynikające ze spadku wartości marki.

W przededniu zatargu w przemyśle włókienniczym.

Przemysłowcy zwołują wspólną konferencję.

Jak się dowiadujemy, prawdopodobnie dziś lub jutro zwołana zostanie wspólna konferencja przemysłowców z przedstawicielami związków zawodowych.

Na razie trudno przewidzieć wyniki tej konferencji, jednak faktem jest, iż robotnicy zażądają pełne t. j. 62 proc., a przemysłowcy w najlepszym razie będą chcieli podwyżkę tę zredukować.

Waloryzacja zaległych podatków.

W dniu wczorajszym izba skarbowa otrzymała telegraficzne zawiadomienie, iż wszelkie zaległości podatkowe mają być zwaloryzowane według średniego kursu franka szwajcarskiego w r. ub. ustalonym na 150,000 marek.

Obliczone według kursu tego podatki wyniosą pewną ilość franków, które mają być wpłacone po kursie 1,225,000. Zaległości poniżej $1/_{10}$ fr. nie mają być przenoszone do nowych ksiąg, a więc — tem samem zostaną umorzone.

Dr. med. J. IMICH
ZAWADZKA 35.
Choroby uszu, nosa gardła i krtani.
Przyjmuje od 11—1 i od 4—6 w niedzielę i święta od 10—1

Dr. med. D. Alterman
akuszer-ginekolog
Zawadzka 21
przyjmuje od 5—7-ej. 6492

Prawda, jest to zadanie o wiele trudniejsze, aniżeli podwyższanie stawek celnych. Tem nie mniej jest ono najwłaściwsze. Wtedy bowiem, gdy zostanie ono przeprowadzone, przemysł stanie na zdrowych podstawach.

Dr. Leszek Kirkien.

Dla mieszkań i biur·



PIECYKI
PRZENOŚNE
SZAMOTOWE
„ZNICZ"
Wodna 12, tel. 5-22
Maximum ciepła
przy
minimum opału.
W miejscu kuchenki

Utrzymuj czystość podwórza!

Tyfus w mieśc

Na giełdzie.

Dolar w Warszawie 7,400,000, w Łodzi 6,450,000. — Kolosalna sprzedaż dolarów do Warszawy. — Warszawa—Łódź w Polsce, Kolonja—Berlin w Niemczech.— Zaniedbania w P. K. K. P.—Zaniepokojenie w sferach finansowych. — Pożyczki dolarowe 10 proc. miesięcznie.—Akcje mocno.

Rynek walutowy zaczyna przybierać zupełnie absurdalne kształty. Dzieją się fakty niesłychane. Bowiem zaledwie na odległość 130 klm. wykazywał dolar różnicę 10 przeszło procent.

I tak: w Warszawie po zamknięciu giełdy przy mocnym nastroju, bo przy kursie 6,750,000, w tamtejszych obrotach prywatnych dochodził do 7,200.000 a nawet 7,400,000. Tymczasem w Łodzi, mimo nadejścia kursów giełdy oficjalnej, utrzymał się on na poziomie 6,450.000, a więc pozostał bez zmiany w porównaniu do notowań porannych. Jest to bezpośrednim wynikiem stanu rynku pieniężnego. Zmniejszone do minimum obroty handlowe, przerwa w komunikacji kolejowej, oraz brak gotówki, który stał się chronicznym zjawiskiem, wywołały ten absurdalny stan. Oczywiście spekulacja nie pozostała obojętną i natychmiast przystąpiła do wyzyskania tych różnic „arbitrażowych". Dokonano ogromnych tranzakcji, tak, iż znaczna część dolarów łódzkich odpłynie do Warszawy.

Horendum jest to niebywałe i przypomina orgje spekulacyjne, jakie w czasie „biernego oporu" rozgrywały się między Kolonją a Berlinem. Kolonja była podówczas rynkiem dostatecznie zaopatrzonym w środki pieniężne, gdyż przemysł westfalski rozporządzał ogromnemi sumami, wydawanemi przez Rzeszę na utrzymanie biernego oporu. Na giełdzie kolońskiej płacono za dolary wszelką cenę, byle je przeciągnąć z Berlina, wzamian za bezwartościowe marki. Tam potrzeba było okupacji. U nas mamy natomiast gorszą okupację. Okupację ministerstwa skarbu oraz departamentu kredytowego przez ludzi, nie mających wyobrażenia o polityce dewizowej. Od kilku dni wskazujemy stale na fakt, iż P. K. K. P. zaprzestała skupu dolarów, jakkolwiek może to czynić w warunkach bardzo pomyślnych. Gdy więc z jednej strony zaniechała zakupów, z drugiej zaprzestała również repartycji, śrubując kurs do obecnej wysokości. I tak wczoraj dolarów zupełnie nie przydzielono, natomiast dano niewielkie ilości funtów szterlingów i franków.

Ludzie zaczynają snuć, patrząc na te dziwne praktyki, najbardziej fantastyczne pomysły. Twierdzą, iż rząd umyślnie śrubuje kurs walut, aby przy waloryzacji podatków wyciągnąć największe ilości marek. Trudno uwierzyć w te absurdalne pogłoski, gdyż tego rodzaju polityka równoznaczna byłaby z wywołaniem szybkiej i nieuniknionej ruiny. Zarazem po naszych doświadczeniach i znając ludzi, kierujących temi sprawami, a zupełnie nie nadających się na te stanowiska, można wszystko przypuszczać. W czasie, gdy arbitraż przedgiełdy gdańskiej wynosił 6.200,000, śrubuje się niepotrzebnie dolar do tej wysokości. Jest to wynikiem nieudolęstwa, połączonego z nieuctwem.

W tych warunkach dyskonto prywatne waha się od 2 do 2 i pół procent dziennie.

Natomiast pożyczki dolarowe uzyskują, zwłaszcza dla małych sum, coraz bardziej horendalną wysokość. Dochodzą one aż do 10 proc miesięcznie. Restrykcje dewizowe święcą pełny tryumf. Żaden bowiem z największych bankierów amerykańskich, nie potrafiłby w Stanach Zjednoczonych wyśrubować stopy procentowej, stałej waluty do tej wysokości. U nas zaś z powodzeniem podjęto się i dokonano tego. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa we Lwowie. Tam prócz domagania się tak wysokiej stopy, żądają wierzyciele zabezpieczenia pożyczki w pełnej wysokości złotem lub brylantami. Najbliższe tygodnie pokażą, kto czynił roztropniej, lwowianie, trzymający złoto, czy też łodzianie, posiadający pisemne zobowiązanie bez żadnego waloru prawnego.

Na giełdzie akcjowej w dalszym ciągu utrzymuje się mocna tendencja.

REWIZJA SYSTEMU PROTEKCYJNEGO W ANGLJI.

PAT. — LILLE, 3 stycznia. — W związku z wynikiem wyborów do izby gmin koła gospodarcze północnej Francji spodziewają się rewizji dotychczasowego systemu protekcyjnego w Anglji. Równocześnie wielcy przemysłowcy francuscy domagają się zakazu eksportu artykułów spożywczych do Anglji, aż do czasu zniesienia w Anglji ograniczeń importu wyrobów włókienniczych. Francja nie obawia się już wstrzymania dowozów węgla z Anglji, ponieważ uruchomienie kopalń w zagłębiu Ruhry daje pewność zaspokojenia potrzeb Francji.

Frank waloryzacyjny w dn. 4 stycznia 1,230,000 mk.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje: Frank waloryzacyjny na dzień 4-go stycznia został ustalony na mk. 1,230,000.

—XX—

GIEŁDY.

GOTÓWKA.

Dolary 6.750. 000.
Belgja 300.000.

CZEKI.

Londyn 28.800.000. — 28. 700.000.
Paryż 339.000.
Praga 197.000.
Szwajcarja 1,175.000.
Włochy 290.000.
Wiedeń 95.000.
Frank złoty 1.280.000.
Bony złote 1.050.000.
Pożyczka złota 10. 750.
Miljonówka 350.000.

Akcje.

Bank Dyskontowy 16500—16000
Bank dla H. i P. 15—16500—12750
Bank Handlowy P. 7000
aBnk Powsz. Kred. 600—750—650
Bank Zjedn. Ziem P. 3—3250
Bank Zw. Ziemian 350—375 bez pr.
B. Kradytowy W. 2000.
B. Przem. Lwów 1600 — 1750. — 1600
B. Zachodni 8 — 9 8800.
B. Ziemski K. 650.
B. Zw. Spółek 11500 — 14000.
Sole potasowe 16
Puls 1900—2550—2300
Strem 35
Wildt 800—850 bez praw
Czersk 4500—4750—4100
Cukier 19—24—21
Łazy 1100—1700—1500
Przemysł L. 700
Węgiel 21—23700—22 i pół (3) 24000
Cegielski 4250—6200—5000
Modrzejów 35—45—37
Lloyd 650—450—700
Ortwein 2300—2150—2200
Parowozy 2700—3400—310o
Rohn 3—3250—3100
Rudzki 13—10750 dr.
Suchedniów 8200—9250—900
Unja 24
Zieleniewski 50—53—51
Borkowski 4300—4100—4200
Jabłkowscy 925—1025—1000
Skóry 450—400—420
Syndykat 9—10
Ćmielów 6500—700
P.T.E. 900—1600—1500
Haberbusch 16—20—19
Dźwignia 250
Herbata 5 em. 500—620
Granum 500—700
Mirków 8000
Przemysł N. 22000—3000
Spirytus 16 (1) 20—21—19500 dr.
Konopie 3500—3400 5i 6 em. 3-3200
Nobel 7000—9ooo—8750
Cerata 1000 — 1500 — 1300.
Kijewski 14 — 15600.
Spiess 3900 — 4650 — 4550.
Codorów 18250 — 16750 1700.
Częstocice 19500 — 17 — 17500.
Gosławice 6 — 7 6700 bez praw.
Michałów 6 — 7500 — 7400.
Firlej 1200 — 2300.
Drzewo 3250.
Węgiel 21 — 22900 — 21500 (1) 21 — 22500 — 22 (2).
Lilpop 4500 — 4800 — 4050.
Fitzner 30 — 37 — 36500.
Norblin 4500 — 5500 — 5 (1) 6500 — 6750 (2) 8 — 7500 dr.
Polus 700.
Ostrowice 50 — 46 — 47.
Pocisk 3500 — 3 — 3200.
Rudzki 11 — 10 (1) 12 — 10 (2 i 3) 12 i pół — 10750 (4).
Starachowice 18 — 23 — 19.
Ursus 5 i pół — 6600 — 6200 3 em. — 5 — 6 — 5300.
Fabryki Maszyn 1450 — 2200 — 200,
Żyrardów 850 — 1000ooo — 95o.
Belpol 300 — 475 — 350.
Hurt 900.
Żegluga 1200 — 1000 — 1200 6 em.— 1100 — 1000.
Zach. tow. dla H. i P. 700 — 600—650.
Elektryczność 8 — 8750 — 8500.
Brown - Bowery 4 — 5000.
Kabel 2175 — 300.
Korek 600 — 800.
Kluczew 3300 — 4200 — 4000
Marynin 2200.
Nafta 1500 — 1900.
Rylscy 550 — 650 — 625.
Tkanina 300 — 450.
Pustelnik 1600 — 1700 — 2300.
Siła Światło 3900 — 45000 — 4000

Tendencja bardzo mocna.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

PAT. — GDAŃSK, 3 stycznia — Notowania oficjalne w guldenach gdańskich.

Warszawa 0.868—0.927
Marka polska 0.908—0.912
Dolar 586.53—598.37
Nowy Jork 586.53—589.47
Marka rentowa 133.665—134—335
Funty ang. 25.00—25.00
Berlin 129.43—130.07 za 100 biljonów marek niemieckich.

PAT. — ZURYCH, 3 stycznia — Zamknięcie giełdy.

Nowy Jork 576.25
Londyn 2455
Paryż 28.30
Wiedeń 0.0080 i trzy czwarte

W NIEDZIELĘ, dn. 6 stycznia 1924 r. o g. 12 i pół w południe
w sali „CASINA" (Piorkowska 67)
dyrektor Krajowego zw. przemysłu włókienniczego
Stanisław Pawłowski
wygłosi odczyt p. t.
„Rosja—rynek zbytu dla Łodzi".
(Wrażenia z niedawnej podróży do Moskwy)
Na granicy Zachodu i Wschodu.— Jak wygląda obecna Moskwa. — Życie moskiewskie. — Stosunki walutowe. Co słychać na giełdzie moskiewskiej. Koszty wytwórczości. — Niesłychana drożyzna materjałów włókienniczych. Głód towarowy na rynku rosyjskim. Kupcy moskiewscy — dobrzy znajomi Łodzi. — Tęsknota do towarów łódzkich — Nasze perspektywy eksportowe. — Wywóz towarów wełnianych i bawełnianych. — Rokowania o traktat handlowy.
Bilety do nabycia w kasach teatru „Casino" codziennie od godz. 5 do 10 wieczorem.

SALA FILHARMONJI — Niedziela, 6 stycznia 1924 roku. — SALA FILHARMONJI

Wielka Reduta Karnawałowa częściowy dochód na rzecz inwalidów-strażaków P. T. **„NOC w KRAINIE BAŚNI”**

Bilety w cukierni p. Gostomskiego i w Oddziałach Straży Ogniowej. 38—2

Zał. 1884 — Tel. 432-331

Otto Pfefferkorn

BYDGOSZCZ

Dworcowa 94.

:: Artystyczna wystawa urządzeń mieszkaniowych ::

fabryka ekspedycja } **Podolska 3.**

Polecam tegoroczną moją wystawę gwiazdkową, około 200 pokoji w pierwszorzędnym wykonaniu najnowszych modeli znanych architektów, również w antycznych stylach przeważnie francuskiego i angielskiego pochodzenia.

Garnitury klubowe. — Meble pojedyńcze. — Dywany. — Starożytności. —

Winda elektryczna do wszystkich 4 piętr. — Dostawa pod 5-letnią gwarancją.

Dr. med.

BRAUN

Południowa Nr. 32

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8—10 i pół 1—2 i od 4 — 8.

Lekarz - Dentysta

Lewita - Fuks

Piotrkowska Nr. 50 przyjmuje od godz. 10 — 1 i od 3—7

Dr.

Z. Rakowski

Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.

Pomorska (Średnia) 10. Przyjm. od g. 12—2 i 5—7.

Dr.

J. Silberstrom

Zielona 11.

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje 12—2, 3—4 i pół i 7—9 w niedziele 9—2.

Ostrożnie przy zakupnie obcasów gumowych

„BERSON”



W ostatnich czasach pojawiające się

NAŚLADOWNICTWA

naszego pod względem JAKOŚCI i TRWAŁOŚCI niedoścignionego prawdziwego

OBCASA GUMOWEGO „BERSON“,

zmuszają nas do skłonienia P. T. Publiczności, by przy zakupnie obcasów gumowych „BERSON“ zwracała baczniejszą uwagę, oraz by stanowczo odrzucała wszelkie inne wyroby, które swem podobieństwem w wykonaniu obliczone są na wprowadzenie w błąd Publiczności.

Każdy prawdziwy obcas gumowy „BERSON“ musi być zaopatrzony

Rej. marką ochonną  **wedle niniejszej ryciny.**

4499

Czcionki

stare i zużyte

kupujemy w każdej ilości.

Zgłoszenia do administracji dziennika „REPUBLIKA“

NOWE DROGI

PISMO POŚWIĘCONE SPOŁECZNEJ MIŁOŚCI.

Wychodzi 1-go i 15 każdego miesiąca.

W każdym numerze omawia sprawy polityczne i społeczne kraju i zagranicy, zamieszcza artykuły popularno-naukowe, ogłasza rzeczy, rzucające światło na poszczególne grupy ludzi, środowiska i instytucje w czasach obecnych i w epokach historycznych, drukuje utwory z literatury pięknej, podaje mnóstwo wiadomości pożytecznych i ciekawych, rozszerza stale zakres swego programu oświatowego i informacyjnego.

Prenumerata kwartalna wynosi 2.40 puukty, które należy pomnożyć przez każdorazowy mnożnik księgarski.

Adres Redakcji i Administracji:

:: :: ŁÓDŹ, IENKIEWICZA 53. :: ::

Pokój w śródmieściu

oddam tanio, kto się zamieni, (za dopłatą) na 1—2 z kuchnią. Odległość od śródmieścia nie robi różnicy. Może być ze sklepem. Oferty pod „Potrzeba“ do adm. „Republiki“.



KALOSZE

Fox-trotty

Męskie, Damskie i Dziecinne

BOTY FILCOWE

Pantofle Luksusowe

SKŁAD KALOSZY

Łódź Ogrodowa 2

Sprzedaż hurtowa detaliiczna.

Towarzystwo Ubezpieczeń

„SILESIA”

Sp. Akc.

Dyrekcja w Warszawie, Kredytowa 1

przyjmuje

w DOLARACH

ubezpieczenia w działach: ogniowym, transportowym, kradzieżowym i odpowiedzialności cywilnej.

Towarzystwo „SILESIA“ będąc w stosunkach reasekuracyjnych z najpoważniejszemi Towarzystwami Angielskiemi, jak „Commercia“, „Union Assurance Company Limited“ i „The Excess Insurance Company Limited“ w Londynie, których to Towarzystw kapitał rezerwowy przekracza sumę

48,000,000 funtów sterlingów

gwarantuje w zupełności za przyjęte zobowiązania.

Ubezpieczenia w powyżej wymienionych działach przyjmują Oddziały Towarzystwa:

w Łodzi — Kilińskiego 70, tel. 18-63, Reprezentacja, Pomorski 6.

we Lwowie — Sykstuska 35,
w Bielsku — Plac Giełdowy 6
w Katowicach — Kościuszki 45
w Poznaniu — Wały Jana III 9
w Toruniu — Piekary 26
w Warszawie — Kredytowa 1. 34

Pokój

w Łodzi zamienię na pokój w Warszawie.

Oferty sub. „Zamiana“ w admin. „Republiki“.

SZKOŁA TAŃCA W. Lipińskiego

rozpoczyna 7 i 9 b. m. nowe grupy oraz **LEKCJE PRAKTYCZNE.** Zapisy: Ewangielicka 17, front III p.

Studentka U. J.

maturzystka szkoły p. Pryssewiczówny przyjmie jeszcze kilka lekcji ewentualnie posadę biurową.

Zgłoszenia sub: „Okazja“ do „Republiki“.

Rutynowany korespondent

angielsko-franc.-niem.-polsko-rosyjski z długoletnią praktyką piszący biegle na maszynie, na stanowisku, ze znajomością rynku łódzkiego, pragnie zmienić posadę.

Oferty do adm. „Republiki“ pod „Rutyna“. 6605

Ogłoszenia drobne.

Nauka i wychow

NAUCZYCIEL nauk handlowych naucza szybko buchalterji, korespondencji, arytmetyki handlowej. Wólczańska 98 parter m. 14 od 5—8 508—4

STUDENT wyższych semestrów Uniwersytetu Jagiellońskiego przysposabiania z matematyki do matury. Godzina 750.000. Oferty sub. „Ekstern“. 6594

Gry fortepianowej i nową ułatwioną metodą oraz jęz. francuskiego i polskiego udzielają rutynowane nauczycielki. Szkolna 17 m. 8 front, 2-4 i od 9 wiecz. 6461

Specjaliści—korepetytorzy udzielają lekcji w zakresie gimnazjalnym. Próbna lekcja bezpłatna. Ceny przystępne. Dzielna 22 m. 16 między 8.9

Buchalterji, korespondencji, stenografji, pisania na maszynie uczy szybko Lubiński, Piotrkowska 79. 21

Hebrajskiego udziela dyplomowany nauczyciel szkół powszechnych. Lewkowicz, Piotrkowska 42. 6434

Posady.

MŁODZIENIEC z 5 kl. wykszt. i roczną biurową praktyką w tkalni poszukuje posady pomocnika buchaltera ew. praktykanta, pensja minimalna (dla praktyki). Of. sub. A. Z. 31

MŁODY inteligentny młodzieniec pracujący obecnie na posadzie w charakterze pomocnika buchaltera, pragnie zmienić takową. Łask. of. do „Republiki“ sub. L. G. 4

Wykwalifikowany monter elektrotechnik poszukuje posady starszego montera lub magazyniera. Łaskawe of. do „Republiki“ pod „wykwalifikowany“. 491-3

Rozmaite.

Akuszerka Drzymałowa powróciła. Piotrkowska 223, III, 250, lewa oficyna.

Akuszerka Pipikowa przyjmuje panie miejscowe i przyjezdne. Piotrkowska 132 — 14.

POKÓJ z utrzymaniem lub bez przy inteligentnej rodzinie wśródmieściu poszukuję. „Republika“ dla K. J. 6

Potrzebny pokój umeblowany z pianinem. Cena od umowy. Pośrednicy pożądani. Zgłoszenia do redakcji sub. „102 P“. 26

Młody mężczyzna (prawnik) pragnie zapoznać się z niezależną, inteligentną i rozmówną kobietą dobrze władającą językiem niemieckim celem wspólnego spędzania czasu. Oferty do adm. „Republiki“ sub. „Amator“.

Zamienię cztery pokoje ze sklepem i składem na prowincji na dwa lub trzy pokoje z kuchnią w Łodzi. Informacje: Starkman Piotrkowska 39.

Zaginął pies dobermann wabi się „Nero“ zwrócić - Zakątna 5, do fabryki. 6597

Zagubione dokumenty

Zagubiono dnia 31 grudnia 23 roku na ulicy Konstantynowskiej Portfel z książeczką wojskową na imię Alfred Adler. Znalazca jest proszony oddać na ul. Przejazd 51. 25

Achemja Wosk zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi i metrykę urodzenia. 32

Pończochy

skarpetki i rękawiczki

różnych gatunków i kolorów najlepiej nabyć można przy ul. 6-go Sierpnia (Benedykta) № 10 w podwórzu.

Sprzedaż detaliczna po cenach fabrycznych. 16

Kasa Chorych m. Łodzi

zawiadamia niniejszem, że w dniu 2 go stycznia r. b. została otwarta Lecznica VII-a przy ul. Bednarskiej № 5.

Narazie czynne są gabinety: chorób wewnętrznych od godz. 10—1 i od 3-7 i chorób dzieci od 10—1 i 3—5 oraz pracują w niej lekarze rejonowi, którzy odwiedzają obłożnie chorych w domu.

Ponadto została uruchomiona przy Lecznicy Apteka V-ta.

Kasa Chorych m. Łodzi

(—) Inż. L. Szuster p. o. Dyrektor — (—) Dr. Ed. Giebartowski Komisarz

Reperuję bieliznę

wszelką starannie i niedrogo. Piotrkowska 255 m. 42, I-sza oficyna, II-e piętro

MANICURE

Cegielniana 19 front parter.

Prenumerata: w Łodzi mk. 3,000,000 miesięcznie.—Zamiejscowa mk. 4,200,000 miesięcznie.—Zagranicą mk. 8,000,000 miesięcznie. Odnoszenie do domu 300,000 mk. „Republika“ z „Expressem Wieczornym“ miesięcznie 5,800,000 mk.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 50.000 za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: mk. 90,000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NADESŁANE: mk. 60000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NEKROLOGI mk. 60000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). Zaręczynowe i zaślubin. po tekście mk. 2.000.000. Zwyczajowe o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada. Drobne 50.000. Posady i poszukiwane 30,000. Najmniejsze ogłoszenie 300.000

Każde nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Za wydawnictwo „Republika“ Sp. z ogr. odp. Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.—Cześć „Republiki“, Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 86.—Redaktor Nacz. Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.